

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.62.04>

*Paweł Olszewski*

**SPRAWY ZAKAUKASKIE  
NA FORUM KONFERENCJI POKOJOWEJ W PARYŻU 1919–1920  
CZĘŚĆ II: SIERPIEŃ 1919 – SIERPIEŃ 1920<sup>1</sup>**

W wyniku zmian sytuacji w Rosji zainicjowanych przez dwie rewolucje roku 1917, na obszarze Zakaukazia wykształciły się trzy niepodległe państwa. Republiki Azerbejdżanu i Armenii istniały odpowiednio do kwietnia i grudnia 1920 r., natomiast Gruzja do marca 1921 r. Z uwagi na ważną rolę geopolityczną, strategiczną i gospodarczą Zakaukazia koalicja zwycięskich w I wojnie światowej mocarstw musiała określić swoje stanowisko wobec faktu istnienia na tym terenie niepodległych organizmów państwowych. Częściowo ich punkt widzenia można przedstawić analizując wątki zakaukaskie przewijające się podczas obrad Konferencji Pokojowej w Paryżu w latach 1919–1920. Sprawy zakaukaskie w trakcie „paryskiego spotkania narodów” od jego otwarcia w styczniu 1919 do lipca 1919 r. były przedmiotem pierwszej części tego artykułu. Obecnie autor zajmie się problematyką zakaukaską w polityce Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch podczas obrad tej konferencji między sierpniem 1919 a sierpniem 1920 r.

11 VIII 1919 r., na posiedzeniu przywódców sprzymierzonych powróciła sprawa zmiany kontyngentu wojsk brytyjskich stacjonujących na Zakaukaziu przez oddziały innego państwa<sup>2</sup>. Pojawiła się ona w kontekście raportu Wysokiego Komisarza nad Armenią Williama N. Haskella<sup>3</sup>. Był on zanie-

<sup>1</sup> Jest to kontynuacja artykułu: *Sprawy zakaukaskie na forum Konferencji Pokojowej w Paryżu 1919–1920*, cz. I: *styczeń–lipiec 1919*, „Acta Universitatis Lodzianis” 1998, Folia Historica 61.

<sup>2</sup> Wojska brytyjskie znalazły się na obszarze Zakaukazia po rozejmie w Mudros z Turcją, w wyniku jeszcze wcześniejszych porozumień brytyjsko-francuskich o podziale stref wpływów w dawnej Rosji carskiej – szerzej: cz. I niniejszego artykułu.

<sup>3</sup> Szerzej na temat mianowania Haskella na stanowisko Wysokiego Komisarza nad Armenią w dniu 5 VII 1919 r. – tamże.

pokojony brakiem możliwości kontynuowania pomocy dla Ormian z powodu nieobecności na tym terenie silnych oddziałów wojskowych zdolnych do konwojowania transportów z pomocą. Dlatego też Wysoki Komisarz domagał się co najmniej powstrzymania ewakuacji wojsk Rządu Jego Królewskiej Mości z Zakaukazia (ostateczny termin wycofania ustalono na 15 VIII 1919 r.). W trakcie dyskusji nad tym pismem przedstawiciel Zjednoczonego Królestwa Arthur J. Balfour wskazał, iż Lloyd George wielokrotnie potwierdzał w trakcie różnych posiedzeń decyzję odwołania wojsk angielskich z tego obszaru. Następnie dodał, że Włochy wykazywały początkowo zainteresowanie militarnym zastąpieniem oddziałów brytyjskich – jednakże ostatnie wypowiedzi dyplomatów włoskich wskazują na wycofanie się ich z tego przedsięwzięcia. Takie stanowisko motywują zbyt wysokimi kosztami utrzymania oddziałów na tych ziemiach.

Do dyskusji włączył się reprezentant Włoch. Poinformował, iż obok znacznych wydatków, które musiałby ponieść Rzym, poważny wpływ na ostateczną rezygnację z projektu wysłania oddziałów do tego regionu wywarło zastrzeżenie rządu gruzińskiego dotyczące warunku, po spełnieniu którego zgodzi się na okupację wojskową swoich terenów. Otóż w zamian za przyzwolenie na obecność wojskową Włochy miały się zobowiązać do pełnego (formalnego) uznania niezależności i podmiotowości międzynarodowej Gruzji. To z kolei – wobec niechęci Kołczaka do zagwarantowania niepodległości młodej republiki – mogło postawić władze włoskie w niewygodnej sytuacji dyplomatycznej. Gdyby Włochy zaakceptowały warunki Tyflisu, to nałożyłyby na siebie obowiązek samodzielnej obrony suwerenności tego państwa, czego nie byłyby w stanie uczynić. Ponadto usprawiedliwiając odmowę Tommaso Tittoni zwracał uwagę na olbrzymi obszar, który musiałyby obsadzić oddziały włoskie, aby zapewnić w regionie porządek wewnętrzny. Wymagałoby to zaangażowania znacznej liczby żołnierzy i wiązałoby się z dużym obciążeniem skarbu państwa<sup>4</sup>.

Zastanawiające było podkreślenie przez dyplomatę włoskiego rozróżnienia między rosyjską i turecką Armenią i wskazanie, iż problem mandatu i obecności wojskowej dotyczy tylko Gruzji, Azerbejdżanu i rosyjskiej Armenii. Wyraźnie wyłączył on z tego regionu Armenię turecką, której losy wiązał z koniecznością wykryształizowania polityki wobec całego pakietu spraw odnoszących się do kwestii określenia statusu dawnych ziem imperium Osmanów. Ponadto charakterystyczne wydaje się stanowisko przedstawiciela prezydenta Wilsona, który jeszcze raz podkreślił, iż administracja waszyngtońska nie może przejąć mandatu i wprowadzić wojska na Zakaukazie bez

<sup>4</sup> *The Papers Relating to the Foreign Relations of the United States. The Paris Peace Conference 1919* [dalej – *Papers*], vol. 8, Washington 1946, s. 647–649.

zgody Senatu, co w praktyce oznaczało brak zainteresowania USA zaangażowaniem się na tych terenach.

Najważniejszy zapewne element tego posiedzenia – rezygnacja Włoch z obecności wojskowej na omawianych obszarach – jest zrozumiała w świetle generalnej zmiany polityki włoskiej wynikającej z dymisji dotychczasowego gabinetu w Rzymie. Nowy rząd Francesco Nitti prowadził bardziej realistyczną politykę międzynarodową<sup>5</sup>. Zdawał on sobie sprawę, że wobec narastających trudności gospodarczych w samej Italii, a także faktu zaangażowania się militarne Włoch na obszarach bliższych niż Zakaukazie – w Dalmacji, Albanii i na południowo-zachodnich wybrzeżach Azji Mniejszej – nie będzie w stanie odgrywać roli znaczącego czynnika militarnego również na Zakaukaziu<sup>6</sup>. Dlatego też najpierw nieoficjalnie – w końcu czerwca, potem oficjalnie – w trakcie opisywanego posiedzenia, rząd włoski zrezygnował z wysłania sił ekspedycyjnych i objęcia mandatu nad państwami zakaukaskimi<sup>7</sup>.

Problem wysłania w ten rejon wojsk jednego z państw alianckich pojawił się jeszcze w końcu sierpnia i w połowie września 1919 r. Rozpatrywany był on w związku z groźbą powtórzenia się masakr Ormian ze strony ludności tureckiej w przypadku nieobecności obcych sił wojskowych pacyfikujących miejscowe stosunki. Wtedy właśnie pojawiła się po raz pierwszy propozycja użycia tu niewielkiego kontyngentu sił francuskich<sup>8</sup>. Ochrona Ormian przed Turkami była jedynie pretekstem dla wzmocnienia pozycji Francji na Bliskim Wschodzie. Świadczy o tym projekt rozpoczęcia przenikania do Armenii poprzez obsadzenie portów Mersina i Aleksandretta<sup>9</sup>. Były to dogodne punkty na wybrzeżu śródziemnomorskim, z których można było rozszerzać obecność wojskową na cały obszar Cylicji – co przede wszystkim interesowało Francję.

Dążenie do zajęcia tych punktów wiązało się ze zmianami sytuacji w Azji Mniejszej. W Paryżu wzrosły obawy, że w wyniku pomyślnie rozwijającej się w dolinie Meandra ofensywy greckiej (popieranej przez Londyn) przeciwko słabym wojskom tureckim dojdzie do niebezpieczeństwa greckiej okupacji również terenów Cylicji. Taka sytuacja pozbawiłaby Francję możliwości rozszerzenia swoich wpływów na te obszary. Do zwierzchnictwa nad Cylicją Paryż pretendował już od dłuższego czasu, na co

<sup>5</sup> T. Wituch, *Od Trypolis do Lozanny. Polityka Włoch wobec Turcji i Bliskiego Wschodu w latach 1912–1922*, Warszawa 1986, s. 177–178.

<sup>6</sup> O sytuacji wewnętrznej Włoch po I wojnie światowej zob: S. Sierpowski, *Faszyzm we Włoszech. 1919–1926*, Wrocław 1973, s. 76–92.

<sup>7</sup> R. G. Hovannisian, *The Republic of Armenia*, vol. 2: *From Versailles to London 1919–1920*, Berkeley 1982, s. 37–38.

<sup>8</sup> *Papers*, vol. 7, Washington 1946, s. 840; tamże, vol. 8, s. 5.

<sup>9</sup> Tamże, vol. 8, s. 11.

z kolei niechętnie patrzyli Brytyjczycy. Popierając działania militarne Greków w Azji Mniejszej dyplomaci angielscy starali się przede wszystkim zahamować ugruntowywanie się pozycji Italii na tych obszarach, a zarazem dążyli do osłabienia stanowiska swojego sojusznika – Francji.

O tym, że kwestia ochrony Ormian przez francuskie formacje wojskowe była jedynie pretekstem do rozszerzenia wpływów Francji w Cylicji świadczy drugie z wymienionych spotkań – w dniu 15 września. W jego toku Georges Clemenceau wskazał, iż Paryż traktuje propozycję wysłania swoich oddziałów jako wstęp do operacji o tymczasowym charakterze. Jej celem ma być ochrona Ormian przed groźbą prześladowań ze strony innych ludów. Natomiast z powodu braku zainteresowania dyplomacji francuskiej angażowaniem się politycznym na terenach Zakaukazia, nie można traktować jej ewentualnej obecności wojskowej na tamtych ziemiach jako jednego z elementów ostatecznego porozumienia odnośnie do podziału mandatów i stref wpływów w dawnej Turcji. Obok niechęci Paryża do stałego zaangażowania się w rejonie, który nie był atrakcyjny z punktu widzenia interesów Francji, Clemenceau wskazywał na olbrzymie koszty nie tylko finansowe, ale i polityczne obecności zbrojnej w Armenii<sup>10</sup>.

Ponownie problem Zakaukazia pojawił się w trakcie posiedzenia Rady Przewodniczących Delegacji w końcu października 1919 r. (25 X). Wówczas to przedstawiciel Włoch poinformował o rozmowie, jaką przeprowadził z reprezentantami Gruzji. W jej trakcie delegaci młodej republiki wskazali na otwarcie głoszony przez Denikina program ekspansji terytorialnej na Zakaukazie po pokonaniu przez jego oddziały wojsk bolszewickich. Sprawa ta pojawiła się w związku z omawianiem sytuacji na południu Rosji, zwłaszcza starć formacji ukraińskich Semena Petlury z siłami Armii Ochotniczej dążącymi do obalenia ukraińskiego Dyrektoriatu. W toku tego spotkania wskazywano co prawda na niekorzystne z punktu widzenia konsolidacji obozu antyradzieckiego hasła nacjonalistyczne i wielkorosyjskie dowódcy ochotników, jednak na pierwszy plan wysuwano sukcesy „białych” w zmaganiach z Armią Czerwoną i konieczność uspokojenia stosunków na ich zapleczu<sup>11</sup>. Odsuwano na dalszy plan problem wielkorosyjskich poglądów generała i jego współpracowników. Taka postawa powiązana była z sytuacją w Rosji – w tym okresie rozwijała się ofensywa oddziałów ochotniczych, które wydawały się jedyną realną siłą zdolną do obalenia rządu Lenina<sup>12</sup>.

Problem Zakaukazia powrócił po raz kolejny na posiedzeniu w dniu 14 listopada. W trakcie obrad, korzystając z pobytu Haskella w Paryżu,

<sup>10</sup> Tamże, s. 207; cała dyskusja zob. s. 205–208, 216–217.

<sup>11</sup> Tamże, s. 766.

<sup>12</sup> R. Wojna, *W ogniu rosyjskiej wojny wewnętrznej 1918–1920*, Warszawa 1975, s. 156–158.

wysłuchano wystąpienia komisarza na temat sytuacji wewnętrznej w tym rejonie. Stwierdził on, że położenie polityczne i gospodarcze wszystkich trzech republik zakaukaskich jest bardzo złe. Trudności ekonomiczne spowodowane zostały przez powstanie na Zakaukaziu trzech odrębnych organizmów gospodarczych, co rozbiło uprzednią komplementarną pod względem ekonomicznym całość. Uniemożliwia to efektywne funkcjonowanie gospodarek poszczególnych państw. Drugi istotny problem, to liczne konflikty graniczne pomiędzy republikami. Owe spory wynikały z braku możliwości ostatecznego, nie budzącego wątpliwości ustalenia granic poszczególnych państw, co było spowodowane znacznym przemieszaniem etnicznym ziem granicznych pomiędzy młodymi demokracjami zakaukaskimi. W konkluzji Haskell stwierdził, iż jeśli ma skutecznie wypełniać swój obowiązek kierowania pomocą dla Armenii, jego pełnomocnictwo i zakres działalności powinien objąć też dwa sąsiednie kraje, Gruzję i Azerbejdżan. Sytuacja gospodarcza i polityczna w tych państwach z uwagi na pewną ekonomiczną i geopolityczną jedność całego regionu wpływa również na wewnętrzne stosunki w Armenii<sup>13</sup>.

Problem rozszerzenia uprawnień Wysokiego Komisarza również na obszar państw sąsiadujących z Armenią znalazł swój epilog w trakcie spotkania w dniu następnym (15 XI 1919 r.). Wtedy to delegaci brytyjski i włoski wyrazili swój niepokój w związku ze zbyt dużym poszerzeniem kompetencji Haskella. Sądziли oni, że może to ograniczyć uprawnienia ich własnych przedstawicieli w tych państwach<sup>14</sup>. Na skutek tego sprzeciwu decyzja o rozszerzeniu kompetencji komisarza – pomimo iż były one ograniczone tylko do uprawnień w zakresie kierowania pomocą żywnościową do wymienionych krajów – została zawieszona.

Takie stanowisko Italii i Anglii podyktowane zostało obawą o swobodę działania przedstawicieli tych państw na obszarach zakaukaskich. Powstała w efekcie zwiększenia kompetencji komisarza sytuacja mogłaby doprowadzić do ograniczenia eksploatacji surowcowej Gruzji i Azerbejdżanu prowadzonej przez firmy angielskie, włoskie bądź francuskie współpracujące z przedstawicielami wojskowymi i politycznymi swoich rządów w tym regionie. Zbytne wzmocnienie możliwości działania przedstawiciela Stanów Zjednoczonych mogło budzić obawę, iż w walce o wpływy gospodarcze na tym obszarze lepszą pozycję uzyskają przedsiębiorcy i kupcy amerykańscy<sup>15</sup>.

<sup>13</sup> *Papers* vol. 9, Washington 1946, s. 167–168.

<sup>14</sup> Tamże, s. 179–180.

<sup>15</sup> O ożywionej działalności firm zagranicznych na Zakaukaziu zob.: *Gruzja. Terytorium i ludność. Historia. Literatura i sztuki piękne. Sytuacja polityczna*, Warszawa 1939, s. 106; A. I. Czochełi, *Polityka Francji w stosunku do Gruzji 1917–1921*, Tbilisi 1980, s. 56; W. Materski, *Gruzja i wielkie mocarstwa (1919–1921)*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1990, t. 25, s. 67.

Sprawa pomocy żywnościowej dla Erewania pojawia się znowu w trakcie posiedzenia 6 XII 1919 r. Tego dnia zastanawiano się, w jaki sposób zdobyć potrzebne fundusze na zakup produktów żywnościowych dla głodującej Armenii. Wskazano, że państwa zachodnie nie dysponują odpowiednimi środkami oraz stwierdzono, iż ów obowiązek nie może być złożony tylko na barki mocarstw sprzymierzonych, ale powinien uczestniczyć w tej akcji cały cywilizowany świat. Po debacie na ten temat wskazano, iż możliwa jest jedynie pomoc żywnościowa poprzez amerykańskie instytucje charytatywne, zwłaszcza za pośrednictwem Amerykańskiej Administracji Pomocy (American Relief Administration – ARA) kierowanej przez Herberta Hoovera oraz przez Amerykański Czerwony Krzyż<sup>16</sup>. Taka postawa wielkich mocarstw wynikała z trudnego położenia w zakresie aprowizacji na innych obszarach, np. w Europie – zwłaszcza w Austrii i Niemczech. Były to tereny, na których przede wszystkim koncentrowała się uwaga dyplomatów Ententy. Ponadto pojawiło się przekonanie, że z większym zaangażowaniem się w pomoc żywnościową na Zakaukaziu, związanym ze znacznymi nakładami finansowymi, trzeba poczekać do momentu wykrystalizowania się ciągle niejasnej sytuacji na południu dawnego imperium Romanowych. Należy pamiętać, iż listopad–grudzień 1919 r. to czas zahamowania ofensywy oddziałów ochotniczych w kierunku Moskwy.

Powiązanie decyzji określania polityki wobec Zakaukazia ze zmieniającą się sytuacją na Południu i z położeniem oddziałów gen. Antona Denikina wyraźnie było widoczne w trakcie kolejnego posiedzenia (18 XII 1919), na którym ponownie omawiano sytuację w tym regionie. Ów wątek został wywołany przez depeszę Haskella z początku grudnia. Informował w niej o dążeniu państw tego obszaru do ustanowienia między sobą poprawnych kontaktów gospodarczo-polityczno-wojskowych i zgodzie na pokojowe rozwiązanie spornych spraw granicznych między nimi. Wraz z nadzieją na pewne uspokojenie stosunków wewnątrz Zakaukazia przedstawiciel Ententy wskazywał na zaognienie na linii Armia Ochotnicza – Gruzja i Azerbejdżan. Owo napięcie spowodowane zostało ponowną groźbą rozpoczęcia operacji militarnych oddziałów Denikina przeciwko terenom Zakaukazia. W podsumowaniu autor telegramu sugerował nacisk Konferencji Pokojowej na dowództwo formacji „białych”, aby zaprzestały one wrogich działań przeciwko młodym republikom. Dodatkowo proponował jasne określenie granic obszaru na Zakaukaziu, który mógł być bezpośrednio okupowany przez te siły<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> *Papers* vol. 9, s. 505, 509–510. Szerzej o pomocy żywnościowej: *Papers*, vol. 10, Washington 1946, s. 277, 309, 457, 501; R. G. Hovannisian, *The Republic...*, vol. 2, s. 5–13.

<sup>17</sup> *Papers*, vol. 9, s. 798, 837.

W trakcie dyskusji nad depeszą mówiono o tym, iż władze alianckie nie mają żadnej realnej siły, mogącej zmusić denikinowców do zaprzestania działań przeciwko temu obszarowi. Ponadto podkreślono, iż już wcześniej próbowano ustalić strefę wpływów „białych” na Zakaukaziu, której jednak wojska ochotników nie respektowały. Oprócz tego wskazano na brak ścisłych informacji, co do rzeczywistego stosunku sił i położenia militarnego oddziałów Denikina na tym terenie. W konkluzji postanowiono zawiesić dyskusję na temat określenia polityki sprzymierzonych wobec regionu zakaukaskiego do momentu uzyskania wiarygodnych informacji dotyczących stosunku sił na tym obszarze.

Taki przebieg rozmów o polityce wobec Zakaukazia był związany ze wspomnianym już brakiem pewności co do dalszego rozwoju wydarzeń w Rosji. Alianci postanowili nie ingerować w stosunki Denikina z republikami zakaukaskimi. Stanowisko to podyktowane było nieznamościami rzeczywistego potencjału wojskowego denikinowców. Ich ofensywa została zahamowana i oni sami musieli stopniowo wycofywać się na południe. Jednakże w związku z tym, iż w dotychczasowych zmaganiach wojny domowej często dochodziło do nieoczekiwanych zwrotów, diametralnie przeobrażających sytuację walczących stron, politycy zachodni nie byli całkowicie pewni, czy oddziały antybolszewickie nie ruszą ponownie do działań zaczepnych. Dlatego też nie chciano za bardzo psuć sobie stosunków z nimi, opowiadając się otwarcie przeciwko działaniom ochotników na Zakaukaziu. Pomimo odwrotu Armia Ochotnicza była nadal pod względem uzbrojenia i liczebności najważniejszym czynnikiem militarnym, zdolnym ciągle do zmiany sytuacji polityczno-wojskowej na tych obszarach. To z tymi formacjami należało się przede wszystkim liczyć, zwłaszcza że brakowało poważniejszych sił alianckich w młodych republikach, które można byłoby ewentualnie przeciwstawić „białym”. Dlatego też zrozumiała wydaje się decyzja o odłożeniu dyskusji nad Zakaukaziem może nie tyle do czasu uzyskania bardziej sprecyzowanych informacji, ile raczej po to, aby poczekać na wykrystalizowanie się jaśniejszej sytuacji na południu Rosji i sprawdzić, czy zasadne jest łączenie polityki wobec tego regionu z rachubami na zwycięstwo oddziałów Denikina.

O bliskich związkach polityki zakaukaskiej państw Ententy ze zmianami sytuacji w Rosji świadczą pewne przeobrażenia w stosunku do Zakaukazia i generalnie do wszystkich nierosyjskich kresów dawnej domeny Romanowych, jakie można zaobserwować w początkach stycznia 1920 r. Owa zmiana związana była z docierającymi do Paryża wiadomościami o klęskach wojsk ochotniczych relatywnie coraz szybciej tracących swoje znaczenie militarne na rzecz rosnącej na Południu potęgi bolszewików, którzy zajęli północne wybrzeża Morza Kaspijskiego. Wyrazem zmiany tej polityki jest wysunięta 10 I 1920 r. propozycja premiera Anglii, aby wysłać do państw zakaukaskich

pomoc w postaci sprzętu wojskowego celem umożliwienia skutecznego oporu przeciw nacierającym od północy oddziałom Armii Czerwonej<sup>18</sup>.

Jeszcze tego samego dnia – w toku obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych – postanowiono pójść dalej. Otóż sformułowano postulat uznania *de facto* rządów Gruzji i Azerbejdżanu. Problem przyszłości Armenii włączono w pakiet spraw dotyczących przyszłości dawnych ziem tureckich, o losach których miano zdecydować na innym posiedzeniu<sup>19</sup>. Uznanie *de facto* miało pomóc rządowi republik zakaukaskich w uzyskaniu wsparcia z Europy Zachodniej i USA. Poza tym było analogiczne do polityki Ententy, wobec państw nadbałtyckich – uznanie *de facto*, dla wzmocnienia rządów tych krajów wobec narastającego naporu ze strony „czerwonych”. Również i w tym przypadku uznanie miało nasilić opór republik zakaukaskich przeciwko działaniom Denikina i ewentualnej ekspansji bolszewików na te tereny. Takie stanowisko polityczne znalazło swoje odbicie w rezolucji uchwalonej po dyskusji nad sytuacją wewnętrzną w Rosji 13 I 1920 r.<sup>20</sup> Stwierdzono w niej, że alianci udzielą wszechstronnej pomocy wszystkim państwom antybolszewickim – stworzonym przez ludność nierosyjską – w ich walce o niepodległość. Oprócz tego politycy zachodni nie podejmą żadnych wiążących decyzji odnośnie do dawnych terenów pogranicza rosyjskiego bez konsultacji z owymi organizmami politycznymi. W świetle coraz większej przewagi rządu Lenina w Rosji dokument ten można by uważać za deklarację pomocy dla tych wszystkich państw, których suwerenność była zagrożona przez odnoszące sukcesy oddziały radzieckie, gdyby nie ogłoszone kilka dni później zniesienie blokady ekonomicznej Rosji Radzieckiej. Wobec porażek Armii Ochotniczej państwa sojusznicze z jednej strony gorączkowo szukały w Rosji siły zdolnej przeciwstawić się rosnącej pozycji wojskowo-politycznej Rady Komisarzy Ludowych. Jednocześnie jednak alianci nie za bardzo wierzyli w możliwość pokonania bolszewików przy wykorzystaniu potencjału militarne państw nierosyjskich powstałych na krawędziach dawnego imperium Romanowych i starali się doprowadzić do stworzenia pewnych możliwości nawiązania stosunków najpierw gospodarczych, a później politycznych z władzami radzieckimi.

O tym, że przynajmniej częściowo właśnie taka postawa dyktowała dalszą politykę sprzymierzonych wobec dawnego imperium Romanowych, a jej rezultatem było oficjalne uznanie *de facto* republik zakaukaskich w drugiej połowie stycznia 1920 r. świadczyć może przebieg posiedzenia 16 stycznia tego roku. Omawiano wówczas problem określenia polityki Ententy wobec Gruzji i Azerbejdżanu. Na początku zakaukaskiego fragmentu

<sup>18</sup> Tamże, s. 837–838.

<sup>19</sup> Tamże, s. 958–959.

<sup>20</sup> Tamże, s. 853–858.

dyskusji uczestnikom zebrania został zrelacjonowany przebieg spotkania reprezentantów wielkich mocarstw z przedstawicielami delegacji Gruzji i Azerbejdżanu, do którego doszło dzień wcześniej. W jego trakcie reprezentanci republik zakaukaskich zostali poinformowani o planowanym przez aliantów uznaniu *de facto* ich rządów. Następnie przedstawiciele rządu tyfliskiego i bakijskiego przedstawili sytuację na Zakaukaziu, wskazując na kilka jej aspektów. Na plan pierwszy wysuwano problem zagrożenia niepodległości tych państw ze strony nadal potężnych, pomimo poniesionych klęsk, oddziałów Denikina. Ponadto delegaci azerscy obawiali się groźby zajęcia Baku przez formacje bolszewickie w razie przejęcia całkowitej kontroli nad basenem Morza Kaspijskiego przez Armię Czerwoną. Dyplomaci obydwu republik wskazywali zarazem na ich wystarczający potencjał militarny, umożliwiający zabezpieczenie się zarówno przed inwazją ze strony „białych”, jak i „czerwonych”, pod warunkiem wszakże uzyskania znacznego wsparcia w broni i amunicji od sprzymierzonych.

Problem oceny potencjału wojskowego Tyflisu i Baku pochłaniał najwięcej uwagi dyplomatów zachodnich w czasie spotkania 16 stycznia. Przedstawiona na nim przez ekspertów wojskowych analiza wskazywała na możliwość efektywnej obrony granic obydwu republik przez ich własne formacje zbrojne – zakładając, iż zostaną one obficie zaopatrzone w broń i amunicję. Ich niedostatek był elementem poważnie osłabiającym wysoką ocenę możliwości bojowych armii azerskiej i gruzińskiej<sup>21</sup>.

Owo debatowanie nad ewentualnością udzielania pomocy wojskowej dla Zakaukazia trzeba przyjmować z pewnym dystansem, pamiętając o nasilających się jednocześnie tendencjach do znalezienia *modus vivendi* z Moskwą. Wyrazem tego była podjęta na tym samym posiedzeniu decyzja państw sprzymierzonych o wycofaniu się z blokady gospodarczej RSFRR<sup>22</sup>. Dążenie do normalizacji stosunków z rządem radzieckim było szczególnie widoczne ze strony części polityków brytyjskich, na czele z premierem Wielkiej Brytanii, który był zwolennikiem bardziej liberalnego kursu wobec Rosji bolszewickiej<sup>23</sup>.

Ostatecznie decyzje o uznaniu *de facto* Gruzji, Azerbejdżanu i Armenii potwierdziła Rada Premierów (odpowiednik Rady Najwyższej Sprzymierzonych) w trakcie spotkania 19 I 1920 r. W jego toku znowu rozważana była możliwość – tym razem w obecności delegacji Gruzji i Azerbejdżanu – obrony tych państw przed bolszewikami przy wydatnej pomocy materiałowej wielkich mocarstw. Przedstawiciele Gruzji ponownie podkreślili, iż przy znacznym wsparciu w sprzęcie wojskowym są w stanie przeciwstawić się

<sup>21</sup> Tamże, s. 866–868.

<sup>22</sup> Tamże, s. 870–871.

<sup>23</sup> Szerzej: M. Nowak-Kiełbikowa, *Polska – W. Brytania 1918–1923. Kształtowanie się stosunków politycznych*, Warszawa 1975, s. 162–169.

oddziałom bolszewickim, gdyż ich wojska prezentują znacznie wyższe walory bojowe niż zdemoralizowane klęskami formacje Armii Ochotniczej. Wskazali też, iż obok pomocy materiałowej ważną rolę we wzmocnieniu morale Baku i Tyflisu będzie odgrywał akt uznania *de facto*, a następnie, w przyszłości, możliwość nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych (uznanie *de iure*). Reprezentanci rządu mienszewickiego sugerowali ponadto, że w przypadku braku wsparcia ze strony aliantów gabinet gruziński będzie zmuszony do normalizacji stosunków z władzami moskiewskimi.

Delegat Azerbejdżanu eksponował niebezpieczeństwo opanowania Morza Kaspijskiego przez „czerwonych”, w przypadku gdy flota wojenna stacjonująca na tym akwenie i znajdująca się pod zwierzchnictwem Denikina zostanie opanowana przez Armię Czerwoną. Wskazywano również na konieczność uznania niepodległości leżącej na Kaukazie Republiki Górskiej – zajętej w tym czasie przez oddziały ochotnicze – która mogłaby stworzyć coś w rodzaju bufora zabezpieczającego Zakaukazie przed atakami bolszewików<sup>24</sup>.

Następnie wysłuchano zdania marszałka Ferdynanda Focha w kwestii dalszej polityki wobec Rosji. Proponował on stworzenie silnego związku państw na obszarach pogranicznych dawnej Rosji, które tworzyłyby rodzaj kordonu chroniącego Europę przed dalszymi postępami bolszewizmu. Foch sugerował włączenie do tej bariery obok Polski, Rumunii i krajów bałtyckich również państw zakaukaskich. Kolejny mówca, lord George Curzon, wskazał na konieczność uznania *de facto* także Erewania. Państwo to z racji swoich ścisłych związków z innymi republikami zakaukaskimi powinno zostać włączone do bloku państw przeciwstawiających się naporowi bolszewików. Armenia również winna uzyskać pomoc wojskową podobną do tej, jaką planowano udzielić jej sąsiadom.

Uznając Armenię zrobiono zastrzeżenie, iż nie jest to równoznaczne z ostatecznym potwierdzeniem jej granic. Ta klauzula została dodana dlatego, iż duża część terenów Republiki Armenii wchodziła w skład dawnego imperium Osmanów i podlegała innemu trybowi zatwierdzenia granic, który miał znaleźć wyraz w planowanym traktacie pokojowym z Turcją. Charakterystyczny był stwierdzony w czasie dyskusji, a następnie potwierdzony w rezolucji końcowej, brak możliwości wysłania oddziałów wojskowych sprzymierzonych na Zakaukazie (niezbędną ich liczbę oceniano na 3 dywizje). Wynikało to zapewne z tendencji do rezygnacji z bezpośredniej ingerencji zbrojnej w Rosji, co spowodowane było dotychczasowym brakiem sukcesów takiej interwencji przy jednoczesnych silnych nastrojach pacyfistycznych w społeczeństwach i wysokich kosztach utrzymania oddziałów alianckich w dawnym imperium Romanowów.

<sup>24</sup> *Papers*, vol. 9, s. 892–897.

Interesujące wydaje się zastrzeżenie wniesione przy okazji uznania *de facto* Armenii. Świadczy ono o ścisłym związku polityki Ententy wobec południowej części Zakaukazia z szybkimi zmianami w drugiej połowie 1919 i w początkach roku 1920 sytuacji na terenach dawnego imperium Otomańskiego. W tym okresie w dalszym ciągu trwała ofensywa wojsk greckich w Azji Mniejszej powodująca coraz szybszą konsolidację tureckiego ruchu narodowego. Przywódcy tego ruchu, na czele z Mustafą Kemalem, w trakcie obrad Tureckiego Kongresu Narodowego w Ankarze (na przełomie lipca i sierpnia 1919 r.) uznali za najważniejszy punkt swojego działania organizowanie zbrojnego oporu przeciwko ofensywie greckiej. Na przełomie listopada i grudnia tego samego roku kemaliści wygrali wybory do parlamentu tureckiego i stali się dominującą siłą polityczną w kraju, przy malejącej roli rządu sultańskiego w Stambule. Gwałtowny rozwój tureckiego ruchu odnowy narodowej postawił pod znakiem zapytania planowany podział Osmańskiego Wschodu na strefy wpływów poszczególnych państw zwycięskiej koalicji. Wskazywał na to, że narzucenie pokoju pokonanej Turcji nie będzie tak łatwe, jak to się z początku wydawało<sup>25</sup>.

Ogłoszenie rezolucji potwierdzającej uznanie *de facto* rządów państw zakaukaskich przez Radę Premierów nastąpiło zaledwie na dwa dni przed ostatnim regularnym posiedzeniem reprezentantów państw Ententy. Od 22 I 1920 r. oficjalnie nadal trwające obrady Konferencji Pokojowej (do 10 VIII) przestają mieć charakter systematycznych zebrań w Paryżu. Zmieniają się w odbywane co kilka tygodni spotkania, na których – w miarę bieżących potrzeb – gromadzili się przedstawiciele wielkich mocarstw. W trakcie tych kilku posiedzeń poruszano również różne aspekty związane z sytuacją na Zakaukaziu.

W Londynie w lutym i marcu 1920 r. przy okazji przygotowywania traktatu pokojowego z Turcją i określenia granic Armenii zajmowano się także problemem spornego miasta i okręgu Batumi, do którego rościły sobie pretensje Gruzja i Armenia. Był to ważny dla wszystkich państw zakaukaskich port nad Morzem Czarnym, będący „wrotami ekonomicznymi” do bogactw tego regionu. Alianci starali się osiągnąć kompromis między stanowiskami Erewania i Tyflisu proponując nadanie Batumi statusu „wolnego portu”. Rezydowałby w nim, nadzorujący jego funkcjonowanie, komisarz z ramienia Ligi Narodów. Konflikty tego, wobec niechęci do wzajemnych ustępstw ze strony republik zakaukaskich, nie rozwiązano.

Ów brak zgody został potraktowany w trakcie kolejnej konferencji – tym razem w San Remo, w kwietniu 1920 r. – jako wyraz niezdolności do pokojowej współpracy między państwami zakaukaskimi, a później

<sup>25</sup> T. Wituch, *Od Trypolis do Lozanny...*, s. 196–199.

wykorzystany przez część dyplomatów zachodnioeuropejskich jako pretekst do odmówienia pomocy państwom tego regionu<sup>26</sup>.

Tendencja ta wiązała się z dążeniem do normalizacji stosunków z Moskwą<sup>27</sup>. Takie stanowisko wynikało z kolei z braku wiary w możliwość utrzymania niepodległych organizmów na Zakaukaziu wobec rozpadu formacji wojskowych Denikina i narastających wpływów Rosji Radzieckiej na tych obszarach. Świadczyła o tym sowietyzacja Azerbejdżanu, który stał się eksponentem interesów radzieckich na obszarach Zakaukazia<sup>28</sup>. Przekonanie o wzmocnieniu pozycji Rosji Radzieckiej na tych terenach zostało dodatkowo potwierdzone przez narzucony Gruzji traktat pokojowy z Moskwą podpisany w maju 1920 r. Zawierał on postanowienia kryjące potencjalną groźbę bolszewizacji również Gruzji i tym samym jeszcze szerszego rozwinięcia wpływów sowieckich w tym regionie<sup>29</sup>.

Postawa charakteryzująca się rosnącym brakiem zainteresowania mocarstw zaangażowaniem się na Zakaukaziu znalazła swój wyraz na konferencji w Spa w lipcu 1920 r. W jej toku, przy okazji poruszania innych problemów omawiano wątek współpracy gruzińsko-niemieckiej w 1918 r., kiedy Gruzja znajdowała się w strefie wpływów Rzeszy. Delegacja mieniszewickiej republiki domagająca się udziału w posiedzeniu, na którym omawiano tę sprawę, nie została dopuszczona na salę obrad. Tłumaczono to brakiem uznania *de iure* republiki ze strony sprzymierzonych. Memorandum delegacji Gruzji, wyjaśniające uwarunkowania polityki Tyflisu wobec Berlina w 1918 r. zostało co prawda w trakcie obrad przytoczone, nie spotkało się jednak z żadnym odzewem ze strony uczestników konferencji. Przedstawiciele wielkich mocarstw nie ustosunkowali się w żaden sposób do gruzińskich argumentów<sup>30</sup>.

Takie stanowisko dyplomatów zachodnich wiązało się m. in. z poprawą sytuacji bolszewików na skutek zwycięstw oddziałów Armii Czerwonej na froncie walk z Polakami. Owe sukcesy skłaniały przedstawicieli Ententy do uznania, że po zwycięstwie w Polsce politycy radzieccy wezmą się do utrwalania swoich wpływów na Zakaukaziu. Dlatego też bezsensowne

<sup>26</sup> Z. Awałow, *Niezawisimost' Gruzii w międzynarodowej polityce 1918–1921*, New York 1982, s. 265.

<sup>27</sup> Wyrazem tego była zgoda na podjęcie rozmów handlowych z rządem bolszewickim wyrażona przez Radę Najwyższą Sprzymierzonych, zob.: *Dokumenty wniezionej polityki SSSR* [dalej – *Dokumenty*], t. 2, Moskwa 1958, s. 534. Informacje na temat zgody władz brytyjskich na przyjazd radzieckiej delegacji handlowej do Londynu zob. *Dokumenty*, t. 2, s. 539.

<sup>28</sup> *Dokumenty*, t. 3, Moskwa 1959, s. 222–224.

<sup>29</sup> *Okkupacyja i fakticzeskaja aneksija Gruzji. O političeskoj i prawowoj ocenke naruszenija dogowora miëdzu Gruzijej i Sowietsoj Rossijej ot 7 maja 1920 goda. Dokumenty i matieriały*, Tbilisi 1990, s. 75–83.

<sup>30</sup> W. Materski, *Georgia Rediviva. Republika Gruzjińska w stosunkach międzynarodowych 1918–1921*, Warszawa 1995, s. 185.

wydawały się jakiegokolwiek gesty sympatii wobec państwa, które znajdowało się już prawie w strefie wpływów Moskwy.

10 VIII 1920 r. doszło do zawarcia traktatu pokojowego z Turcją – ostatnim państwem pokonanej koalicji mocarstw centralnych. Jego podpisanie formalnie zakończyło obrady Konferencji Pokojowej w Paryżu, której głównym celem było zawarcie pokoju ze zwycięzonymi w wyniku wojny światowej państwami. W traktacie – obok ciężkich warunków pokojowych narzuconych rządowi sułtańskiemu w Stambule – znalazły się wzmianki o wyodrębnieniu z obszaru Turcji niezależnej Armenii. Zaznaczono, iż w przypadku braku możliwości określenia jej granic mają być one wyznaczone w wyniku arbitrażu przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrow Wilsona.

Rozwój sytuacji na Wschodzie w miesiącach poprzedzających finalizację traktatu świadczył, iż porozumienie to pozostanie „martwą literą”. Nadal prężnie rozwijający się turecki ruch narodowy mobilizował coraz liczniejszą rzeszę Turków do walki przeciwko ofensywie greckiej. Do zaognienia sytuacji przyczyniła się również okupacja wojskowa Stambułu przez aliantów w marcu 1920 r., a ponadto ogłoszenie warunków narzuconego przez sprzymierzonych traktatu pokojowego. Pozostawiał on rządowi tureckiemu zwierzchnictwo tylko nad Stambułem i Anatolią (a i to z różnymi zastrzeżeniami). Wszystko to spowodowało, że nie cieszący się już wcześniej zbyt dużym prestiżem rząd sułtański utracił całkowicie autorytet na rzecz nowego ośrodka ruchu narodotureckiego z siedzibą w Ankarze. Nie uznał on obrażających poczucie dumy narodowej Turków warunków traktatu sevrskiego i podsycił ducha oporu wśród ludności tureckiej. Nierespektowanie postanowień traktatu pokojowego przez faktyczny ośrodek władzy w Ankarze sprawiło, że przy tej okazji niezbyt uprawomocnione wydawało się ogłoszenie oddzielenia Armenii od Turcji. Poza tym pomysł określenia granic dasznackiej republiki przy udziale Wilsona, w związku z praktycznym wycofaniem się dyplomatów amerykańskich (od grudnia 1919 r.) z uczestnictwa w obradach konferencji, sprawiał wrażenie zupełnie nie liczącego się z rzeczywistością sytuacją i tendencjami występującymi w układzie sił na Bliskim Wschodzie. Stąd też realizacja tej klauzuli nie wydawała się zbyt pewna, przynajmniej z punktu widzenia interesów Armenii, której granice miały być wytyczone w wyniku tego mało prawdopodobnego – przynajmniej w momencie ogłaszania traktatu – arbitrażu.

Z uwagi na brak zainteresowania tą problematyką w Stanach Zjednoczonych pomysł arbitrażu spowodował wprost przeciwny do zamierzonego skutek w postaci umniejszenia wagi całego porozumienia z Turcją, a zwłaszcza punktu dotyczącego przyszłych losów Armenii.

Traktat w Sèvres zakończył formalnie działalność Konferencji Pokojowej. Sprawa Gruzji i Armenii jeszcze kilkakrotnie pojawi się w trakcie spotkań

wielkich mocarstw w końcu 1920 i w początkach 1921 r., ale nie jest to już przedmiotem moich rozważań.

Już pobieżna analiza posiedzeń Paryskiej Konferencji Pokojowej pod kątem poruszanych na nich wątków zakaukaskich wskazuje na marginalne znaczenie problemu przyszłości młodych demokracji tego obszaru w polityce wielkich zwycięskich mocarstw. Ponadto charakterystyczne było to, iż wątki zakaukaskie bardzo rzadko występowały samodzielnie. Pojawiały się najczęściej jako jeden z elementów, i to nie najbardziej istotny, w trakcie omawiania polityki Ententy wobec całego pakietu spraw rosyjskich lub w kontekście konieczności wykrystalizowania postawy Rzymu, Londynu, Waszyngtonu czy Paryża wobec gwałtownie zmieniającej się sytuacji na terenach dawnego imperium Osmanów.

Jednocześnie, omawiając już same wątki zakaukaskie poruszane w trakcie posiedzeń można wskazać na kilka dominujących w okresie między styczniem 1919 a sierpniem 1920 r. elementów. Była to przede wszystkim sprawa obecności wojskowej i opieki mandatowej nad obszarem trzech młodych republik; następnie kwestia pomocy żywnościowej dla tych terenów. Ponadto w drugiej fazie konferencji szczególnie istotny stał się problem pomocy wojskowej dla Tyflisu, Erewania i Baku oraz sprawa wzmocnienia pozycji międzynarodowej tych rządów poprzez uznanie ich *de facto* przez Radę Najwyższą Sprzymierzonych w Paryżu. Problemy te pojawiały się w trakcie posiedzeń różnych organów Konferencji Pokojowej, najczęściej w tych momentach, kiedy dochodziło do istotnych z punktu widzenia polityki stolic zachodnioeuropejskich i Waszyngtonu zmian na obszarach na południe i północ od Zakaukazia.

Jednocześnie trzeba podkreślić, że różnego rodzaju postanowienia i decyzje formułowane przez liczne ciała kolegialne Paryskiej Konferencji Pokojowej odnośnie do polityki Ententy wobec państw tego regionu miały niewielki wpływ na przeobrażenia stosunków na terenach Zakaukazia. Związane to było ze słabą znajomością tamtejszej sytuacji, jaką dysponowali dyplomaci obradujący w Paryżu, którzy i tak niezbyt często w swoich decyzjach uwzględniali miejscowe warunki. Brak praktycznych skutków większości owych postanowień wynikał ponadto z niewielkiej podatności na decyzje aliantów dwóch czynników szczególnie wpływających na konfigurację stosunków na południu Rosji. Do początków 1920 r., taką siłą były oddziały Armii Ochotniczej, które rzadko postępowały zgodnie z wytycznymi rządów zachodnich, dążąc do bezpośredniego zajęcia terenów Zakaukazia. Później dominującą rolę na tych obszarach zaczęły odgrywać formacje bolszewickie, które znajdowały się poza jakąkolwiek kontrolą polityków Ententy. Przeświadczenie o braku możliwości sterowania działaniami, szczególnie rządu Lenina, wpłynęła na fakt stopniowej rezygnacji z aktywnej polityki zwycięskich mocarstw wobec Zakaukazia i dążenie do nawiązania stosunków najpierw

gospodarczych, a potem politycznych z Radą Komisarzy Ludowych w Moskwie.

Analogiczna sytuacja wystąpiła w polityce zwycięskich mocarstw wobec południowych obszarów Zakaukazia – terenów Republiki Armenii. Określone decyzje polityków alianckich dotyczące tych ziem wynikały ze zmian konfiguracji stosunków na obszarach Anatolii i całego Bliskiego Wschodu. Jednocześnie wydaje się, iż wraz ze wzrostem roli czynnika nie podlegającego wpływowi Zachodu, jakim był ruch kemalistowski wśród ludności tureckiej wymierzony przeciwko greckiej okupacji obszarów Azji Mniejszej, również kontrola sytuacji na tych ziemiach coraz bardziej zaczyna się wymykać z rąk przedstawicieli Paryża, Londynu, Rzymu i Waszyngtonu. Ich decyzje, także wobec terenów Armenii, są coraz bardziej teoretyczne i sytuują się tylko w sferze nadziei na realizację, nie znajdują odzwierciedlenia w określonych posunięciach rzeczywiście kształtujących sytuację w dasznackiej republice i ziemiach położonych na południe od Republiki Armenii.

Podobnie coraz bardziej teoretyczny charakter – wynikający ze wspomnianego wyżej uwarunkowania sytuacji na terenach na południe i północ od Zakaukazia – miały rachuby na objęcie opieką mandatową młodych republik najpierw przez Londyn, następnie Rzym i Waszyngton. Wydaje się, iż początkowo największą szansę na trwałą obecność polityczno-gospodarczą na tym terenie miała Wielka Brytania z racji posiadania w regionie znacznych, a przede wszystkim dobrze wyposażonych formacji zbrojnych. Jednak z powodu wspomnianych wielokrotnie uwarunkowań, przede wszystkim natury wewnętrznej, Rząd Jego Królewskiej Mości musiał je wycofać. Na skutek tego również Anglia znalazła się w pozycji podobnej do położenia dyplomacji włoskiej i amerykańskiej. Dyskutowały one co prawda często sprawę zaangażowania polityczno-gospodarczo-wojskowego na obszarach Zakaukazia, ale tak naprawdę nie były w stanie tam zaistnieć jako znacząca siła wpływająca na kształtowanie sytuacji w tym regionie. Sytuacja taka wynikała częściowo z nieprzychylnego dla tego typu działań układu stosunków wewnętrznych w omawianych krajach oraz z drugorzędnego w gruncie rzeczy znaczenia rejonu Zakaukazia zarówno dla dyplomacji Włoch, jak i Stanów Zjednoczonych.

Wszystkie te uwarunkowania sprawiły, iż polityka zakaukaska sprzymierzonych – mająca swoje odbicie również w trakcie posiedzeń Paryskiej Konferencji Pokojowej – pozostawała najczęściej w sferze teorii i nie miała większego wpływu na kształtowanie się stosunków na terenach demokratycznych republik: Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu. Musiały one same stawić czoło najpierw Armii Ochotniczej, a potem wojskom bolszewickim i na skutek braku pomocy z zewnątrz oraz słabości własnego potencjału gospodarczego i militarnego zostały ponownie włączone w latach 1920–1921 w skład imperium, tym razem radzieckiego.

*Paweł Olszewski*

LES AFFAIRES DE TRANSCAUCASIE AU FORUM DE LA CONFÉRENCE  
DE PAIX À PARIS EN 1919-1920  
LA DEUXIÈME PARTIE: L'AOÛT 1919 – L'AOÛT 1920

L'article présente les trames de Transcaucasie dans la politique des États-Unis, de la Grande Bretagne, de la France et de l'Italie, s'apparaissant en train de la Conférence de Paix à Paris et en train des rencontres de Grandes Puissances à San Remo, Londres, Spa en 1919 et en 1920. On présente entre autres le problème de la présence militaire des Alliés à la Transcaucasie, la question de l'aide alimentaire pour l'Arménie; on a aussi discuté la relation des Alliés face au conflit entre l'Armée Volontaire et l'Azerbaïdjan et la Géorgie.

En plus on a marqué les coulisses de l'admission de facto des républiques de Transcaucasie faite par l'Entente en janvier de 1920 et les discussions du sujet de l'aide militaire accordé par les Grandes Puissances et aussi du problème lié à la définition du statut de Batoum. L'article se fini par la présentation de la trame arménienne dans le traité de paix signé avec la Turquie à Sevres. La politique d'Entente face à la Transcaucasie a été montrée sur un large fond des changements de la politique des Alliés face aux territoires de l'ancien Empire Osman et aux territoires de la Russie ancienne de Tsar. Dans sa conclusion embrassant aussi la première partie de l'article (traitant de la trame de Transcaucasie en train des débats de la conférence parisienne du janvier jusqu'au juillet de 1919) l'auteur conclut que le problème de la définition de l'avenir des républiques de Transcaucasie jouait un rôle marginal pendant la conférence parisienne. Les trames de la Transcaucasie apparaissent le plus souvent comme l'un des éléments et pas celui qui soit le plus important dans la discussion concernant la politique de l'Entente face à l'ensemble des affaires russes ou face à la nécessité d'exprimer l'attitude des Alliés quant à la situation changeant sur les territoires de l'ancien Empire d'Osman.